

POSTANOWIENIE

Dnia 10 marca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Myszka (przewodniczący)

SSN Maciej Pacuda

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa J. M.

przeciwko Przedsiębiorstwu Handlowo-Usługowemu J. K.W. i Wspólnicy spółce jawnej w B. o odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Společnych i Spraw Publicznych w dniu 10 marca 2015 r.,

zażalenia strony pozwanej na wyrok Sądu Okręgowego w B.

z dnia 28 sierpnia 2014 r.,

- 1) uchyła zaskarżony wyrok w części dotyczącej zniesienia postępowania przed Sądem Rejonowym w B. w całości;**
- 2) oddała zażalenie w pozostałej części;**
- 3) nie obciąża powoda kosztami postępowania zażaleniowego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 20 czerwca 2013 r. zasądził od Przedsiębiorstwa [...] na rzecz powoda J. M. kwotę 6.150 zł tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem, tj. dokonane bez uprzedniej zgody Rady Miasta (powód był radnym), wypowiedzenie warunków umowy o pracę.

Rozpoznając sprawę na skutek apelacji strony pozwanej, Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 28 sierpnia 2014 r. uchylił wyrok Sądu Rejonowego, zniósł

postępowanie w całości i sprawę przekazał Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania odwoławczego.

Sąd drugiej instancji uznał za uzasadniony podniesiony w apelacji zarzut braku legitymacji biernej po stronie pozwanej, podnosząc że spółka jawna pod nazwą Przedsiębiorstwo Handlowo – Usługowe J. K. W. i Wspólnicy nigdy nie była pracodawcą powoda. Powód został bowiem zatrudniony przez P.U.H. J. Spółkę z o.o. w B. i w świetle zgromadzonych w sprawie dokumentów nie budzi wątpliwości, że to właśnie ta spółka była jego pracodawcą w momencie wytaczania powództwa w niniejszej sprawie. Wprawdzie na oświadczeniu o wypowiedzeniu warunków umowy o pracę figuruje pieczętka spółki jawnej, ale to, czy wadliwe przyłożenie pieczętka na wypowiedzeniu zmieniającym przez prezesa obu spółek było wynikiem zwykłej pomyłki, czy też rezultatem jego intencjonalnego działania zmierzającego do wprowadzenia powoda w błąd, ma drugorzędne znaczenie w świetle ustaleń dotyczących faktycznego pracodawcy powoda. W ocenie Sądu Okręgowego, nie ma też żadnych podstaw do uznania, że doszło do przejścia zakładu pracy lub jego części (P.U.H. J. Spółki z o.o.) na innego pracodawcę (P.U.H. J. spółkę jawną) w trybie art. 23¹ § 1 k.p. Z odpisów KRS wszystkich trzech spółek (spółki z o.o., spółki jawnej i spółki komandytowej) wynika, że ich prezesem jest ta sama osoba, tj. K. W. Są to jednak trzy odrębne spółki prawa handlowego, posiadające różne siedziby i zatrudniające innych pracowników. Z zestawienia osób zgłoszonych do ubezpieczeń społecznych z tytułu zatrudnienia w każdej z tych spółek na przestrzeni lat 2011 – 2012 zdaje się przy tym wynikać (choć w tym zakresie Sąd Rejonowy powinien poczynić wiążące ustalenia przy ponownym rozpoznaniu sprawy), że szereg pracowników P.U.H. J. Spółki z o.o. zostało przejętych przez Agencję Ochrony Osób i Mienia J. Spółkę z o.o. spółkę komandytową. Miało to miejsce stopniowo – od listopada 2011 r. do sierpnia 2012 r. – podczas gdy wypowiedzenie zmieniające złożono powodowi w sierpniu 2011 r. W świetle tych dowodów nie ulega jednak wątpliwości, że nie miało miejsca przejście pracowników spółki z o.o. przez spółkę jawną, będącą stroną w niniejszym procesie. Nawet zatem, gdyby przyjąć, że w okresie zatrudnienia powoda miało miejsce przejście jego zakładu pracy (spółki z o.o.) na nowego pracodawcę, to okoliczność tę można byłoby rozważać wyłącznie w kontekście przejęcia pracowników spółki z o.o. (być

może również powoda) przez spółkę komandytową, która nie była stroną niniejszego postępowania. Pewne jest natomiast, że pracodawcą powoda nigdy nie była pozwana przez niego spółka jawna.

W sprawie nie brały więc udziału podmioty, których udział był konieczny. W konsekwencji, wobec wskazania przez powoda niewłaściwego pozwanego i wydania wyroku przeciwko temu, nieposiadającemu legitymacji biernej, pozwanemu, „orzeczenie to nie może się ostać i musi zostać uchylone”. Sąd drugiej instancji nie jest bowiem władny dopozwać w trybie art. 194 k.p.c. pozostałych dwóch podmiotów, tj. spółki z o.o. i spółki komandytowej (art. 391 § 1 zdanie drugie k.p.c.). W ocenie Sądu Okręgowego, postępowanie przed Sądem Rejonowym w takiej sytuacji dotknięte było nieważnością, polegającą na pozbawieniu możliwości obrony swych praw tych podmiotów, które z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej nie mogły brać i nie brały udziału w postępowaniu (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Zaszła więc konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku, zniesienia postępowania w całości i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (art. 386 § 2 k.p.c.), w toku którego Sąd Rejonowy będzie zobowiązany dopozwać do udziału w sprawie na podstawie art. 194 k.p.c. spółkę z o.o. oraz ewentualnie – w przypadku ustalenia, że powód został przejęty przez spółkę komandytową – również i tę spółkę.

Sąd Okręgowy zauważył także, że wystąpienie przez powoda przeciwko niewłaściwemu podmiotowi spowodowane było błędnym oznaczeniem pracodawcy na oświadczeniu o wypowiedzeniu warunków umowy o pracę. W toku postępowania przed Sądem Rejonowym strona pozwana „nie wyprowdziła zaś z błędu tak powoda, jak i Sądu, pozwalając na kontynuację postępowania przeciwko podmiotowi nieposiadającemu legitymacji biernej i nie pozwalając tym samym na wciągnięcie do procesu rzeczywistego pracodawcy powoda”. Ponadto, strona pozwana merytorycznie wdała się w spór, co zakładając brak intencjonalnego jej działania, można tłumaczyć jedynie faktem, że prezesem wszystkich trzech spółek jest ta sama osoba, podejmująca decyzje w stosunku do pracowników zatrudnionych w każdym z tych podmiotów. Okoliczności te (abstrahując od kwestii posiadania bądź nie przez stronę pozwaną świadomości o pozwaniu przez powoda

niewłaściwej spółki) nie mają jednak wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, mogąc być jedynie przedmiotem „analizy pod kątem etycznej strony zachowania pozwanej”.

Strona pozwana złożyła zażalenie na wyrok Sądu Okręgowego, zarzucając naruszenie art. 394¹ § 1¹ w związku z art. 386 § 2 oraz art. 379 pkt 5 k.p.c., przez uznanie, że spełniona została przesłanka polegająca na nieważności postępowania skutkująca uchynieniem zaskarżonego orzeczenia, zniesieniem postępowania w całości i przekazaniem sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Żaląca się wniosła o uchynienie zaskarżonego wyroku w całości i o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od powoda kosztów postępowania zażaleniowego.

W uzasadnieniu zażalenia strona pozwana podniosła, że w niniejszym postępowaniu nie miała miejsca nieważność postępowania określona art. 379 pkt 5 k.p.c. O pozbawieniu strony możliwości obrony swych praw można bowiem mówić tylko wówczas, gdy stronie uniemożliwiono działanie w procesie osobiście lub za pośrednictwem pełnomocnika, przedstawiciela ustawowego lub kuratora. Taka sytuacja nie miała w sprawie miejsca, skoro ani spółka z o.o., ani spółka komandytowa nie występowały w postępowaniu. Nie mogło zatem dojść do naruszenia ich uprawnień procesowych tylko dlatego, że mogły być ewentualnie dopozwane, zwłaszcza że z art. 194 § 1 k.p.c. wynika, że dopozwanie następuje na wniosek powoda lub pozwanego, a nie z urzędu, a takiego wniosku strony w sprawie nie złożyły. Wyrok Sądu Okręgowego był więc nieprawidłowy, bowiem uwzględnienie apelacji strony pozwanej powinno doprowadzić do zmiany wyroku Sądu Rejonowego i oddalenia powództwa przeciw nieposiadającej legitymacji biernej stronie pozwanej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 394¹ § 1¹ k.p.c., obowiązującym od dnia 3 maja 2012 r. na podstawie ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 233, poz. 1381), w razie uchynienia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przysługuje zażalenie do Sądu

Najwyższego. Poza zakresem kontroli w tym postępowaniu pozostaje merytoryczna treść orzeczenia (por. postanowienia: z dnia 22 października 2012 r., I PZ 18/12, niepublikowane; z dnia 7 listopada 2012 r., IV CZ 147/12; niepublikowane). Jednakże w przypadku, gdy przyczyną uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji jest nieważność postępowania, kontrola Sądu Najwyższego nie może być prawidłowa i skuteczna bez zbadania prawidłowości dokonanej przez sąd drugiej instancji oceny przesłanki leżącej u podłoża zaskarżonego zażaleniem orzeczenia kasatoryjnego. Z tego względu w postępowaniu toczącym się na skutek zażalenia na orzeczenie o uchyleniu wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy poddaje kontroli prawidłowość stwierdzenia nieważności postępowania przez sąd drugiej instancji (art. 394¹ § 1¹ k.p.c.). Kontrola ta, dotycząc przesłanki formalnej, zachowuje swój czysto procesowy charakter i nie wkracza w merytoryczne kompetencje sądu drugiej instancji rozpoznającego apelację (por. postanowienie z dnia 28 listopada 2012 r., III CZ 77/12, niepublikowane).

Zgodnie z art. 386 § 2 k.p.c., w razie stwierdzenia nieważności postępowania sąd drugiej instancji uchyla zaskarżony wyrok, znosi postępowanie w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazuje sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Jeżeli zatem sąd drugiej instancji stwierdzi takie wady orzeczenia lub postępowania przed sądem pierwszej instancji, których nie może sam usunąć, jest zobligowany do uchylenia zaskarżonego wyroku i - jeżeli nie ma podstawy do odrzucenia pozwu lub umorzenia postępowania - przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz zniesienia postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością. Dotyczy to, między innymi, uchylenia wyroku po stwierdzeniu przyczyny nieważności określonej w art. 379 pkt 5 k.p.c., a więc z powodu pozbawienia strony możliwości obrony jej praw.

Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego powodujące nieważność postępowania pozbawienie strony w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. możliwości obrony swych praw zachodzi wówczas, gdy strona danego procesu z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów postępowania, których nie można było wskazać przed wydaniem orzeczenia w danej instancji, nie mogła brać i nie brała udziału w

postępowaniu lub jego istotnej części (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 maja 1974 r., II CR 155/74, OSPiKA 1975 nr 3, poz. 66; z dnia 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, Prok. i Pr. 1999 nr 5, poz. 41 - dodatek; z dnia 13 marca 1998 r., I CKN 561/97, niepublikowany). Pozbawienie strony możliwości obrony swych praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c., będące konsekwencją określonych wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, nie obejmuje kwestii legitymacji procesowej w sprawie, stanowiącej merytoryczną przesłankę rozstrzygnięcia, powodującą - w razie braku czynnej bądź biernej legitymacji procesowej - oddalenie powództwa (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 października 2008 r., I CSK 93/08, LEX nr 470021 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 78/09, LEX nr 559307). Przepis art. 379 pkt 5 k.p.c. stwierdza, że nieważność postępowania zachodzi wtedy, gdy strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Jest oczywiste, że skoro w przepisie użyto pojęcia „strona”, to nadano mu prawnoprocesowe znaczenie; stroną jest jedynie osoba uczestnicząca w procesie w tym charakterze (jako powód lub pozwany), nie osoba, która powinna lub może być stroną. Nie istnieje status strony w ujęciu abstrakcyjnym; konkretna osoba staje się stroną dopiero wskutek wytoczenia powództwa, pozwania lub wstąpienia do sprawy w takiej właśnie roli. Nieważność postępowania z powodu pozbawienia możliwości obrony praw zachodzi zatem tylko w stosunku do strony w znaczeniu prawnotechnicznym, a nie w stosunku do podmiotu, który nie uzyskał przymiotu strony, choćby postępowanie bezpośrednio go dotyczyło. Inaczej mówiąc, nie można mówić o pozbawieniu możliwości obrony swych praw strony, której brak (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2010 r., III CZP 112/09, OSNC 2010 nr 7-8, poz. 98).

Reasumując, stwierdzenie przez Sąd Okręgowy nieważności postępowania z uwagi na brak prawa do obrony podmiotów niewystępujących w niniejszym postępowaniu (spółki z o.o. i spółki komandytowej) należało uznać za nieuzasadnione i w tym zakresie zażalenie strony pozwanej zasługiwało na uwzględnienie.

Nie można jednak przyznać racji żalącej się, że Sąd drugiej instancji nie miał podstaw do wydania wyroku kasatoryjnego, bowiem jedyną możliwością w sytuacji procesowej istniejącej w tym postępowaniu było wydanie wyroku reformatoryjnego,

sprowadzającego się do oddalenia powództwa przeciwko nielegitymowanej biernie stronie pozwanej.

Należy bowiem zauważyć, że przepisy dotyczące postępowania odrębnego w sprawach z zakresu prawa pracy w sposób szczególny regulują wezwanie do udziału w sprawie podmiotów, o których mowa w art. 194 § 1 k.p.c. Zgodnie z art. 477 k.p.c., w postępowaniu wszczętym z powództwa pracownika wezwania do udziału w sprawie, o którym mowa w art. 194 § 1 i 3, sąd może dokonać również z urzędu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego i doktrynie przyjmuje się, że określenia sąd „może” dokonać wezwania z urzędu, nie należy rozumieć w ten sposób, że wezwanie zależy od swobodnego uznania sądu. Ilekroć sąd na podstawie przeprowadzonych dowodów dojdzie do przekonania, że zachodzą przesłanki określone w art. 194 § 1 i 3 k.p.c., tylekroć „musi”, a nie tylko „może”, dokonać wezwania z urzędu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 listopada 1999 r., I PKN 351/99, OSNP 2001 nr 6, poz. 199; z dnia 24 września 2009 r., II PK 78/09, LEX nr 558307; T.Ereciński, J.Gudowski, M.Jędrzejewska: Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze. Tom 1, Warszawa 1999, s. 843).

W rozpoznawanej sprawie Sąd drugiej instancji stwierdził, że spółka jawna nie ma biernej legitymacji w sprawie oraz że pozwanym w sprawie może być spółka z o.o. lub spółka komandytowa. Tym samym oznacza to, że okazało się - czego wymaga art. 194 § 1 k.p.c. - iż powództwo nie zostało wniesione przeciwko osobie, która powinna być w sprawie stroną pozwaną. Obowiązek wezwania z urzędu do udziału w sprawie dotyczy przypadku, w którym wiadomo sądowi, kto jest legitymowany w sporze (w rozpoznawanym przypadku - w charakterze pozwanego). Sąd odwoławczy pozbawiony jest jednak możliwości wezwania do udziału w sprawie podmiotu legitymowanego (wyłączenie przez art. 391 § 1 k.p.c. możliwości stosowania przed sądem drugiej instancji art. 194 – 196 i 198 k.p.c. obejmuje także wyłączenie stosowania art. 477 k.p.c. – por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2001 r., I PKN 342/00, OSNP 2003 nr 1, poz. 15). Jednocześnie, biorąc pod uwagę obowiązek sądu pracy wezwania z urzędu do udziału w sprawie podmiotu posiadającego taką legitymację, której to powinności nie dopełnił Sąd Rejonowy, wydając z obrazą art. 3 k.p. wyrok zasądający

przeciwko nieposiadającemu legitymacji procesowej biernej w niniejszym sporze, należało uznać, że sprawa nie została rozstrzygnięta co do istoty (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 r., II PK 78/09, LEX nr 559307). Przez pojęcie „nierozpoznania istoty sprawy” w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. należy bowiem rozumieć nierozstrzygnięcie o żądaniu stron, czyli niezafatwienie przedmiotu sporu (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2014 r., V CZ 56/14, LEX nr 1511820), a tylko tak można zakwalifikować faktyczne nierozstrzygnięcie przez Sąd pierwszej instancji o przedmiocie żądania powoda, którym było odszkodowanie od jego pracodawcy z tytułu naruszającego prawo wypowiedzenia warunków umowy o pracę, co nastąpiło na skutek niedopełnienia przez Sąd obowiązku wezwania z urzędu tego pracodawcy do udziału w sprawie po myśli art. 477 w związku z art. 194 § 1 k.p.c. Uprawniało to Sąd Okręgowy do uchylecia wyroku Sądu Rejonowego i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania zgodnie z art. 386 § 4 k.p.c., który stanowi, że sąd drugiej instancji może wydać wyrok kasatoryjny w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Wbrew stanowisku żalącej się, istniały zatem podstawy do wydania przez Sąd Okręgowy wyroku kasatoryjnego, tyle tylko że bez zniesienia postępowania przed Sądem Rejonowym.

Z tych względów Sąd Najwyższy, uwzględniając zażalenie strony pozwanej w części odnoszącej się do zniesienia postępowania, oddalił je w pozostałym zakresie, uznając że mimo błędnego uzasadnienia, wyrok Sądu Okręgowego w części uchylającej wyrok Sądu Rejonowego i przekazującej sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania odpowiada prawu (art. 394¹ § 3 w związku z art. 398¹⁴ k.p.c., art. 394¹ § 3 w związku z art. 398¹⁶ k.p.c. i art. 394¹ § 3 w związku z art. 398²¹ i w związku z art. 102 k.p.c.).